

Maria Kurzeja-Świątek

Spółeczno-Kulturalne Towarzystwo „Sądecczanin”, Nowy Sącz

MIECZYŚLAW CHOLEWA – FOLKLORYSTA, MIŁOŚNIK KULTURY LUDOWEJ, PODHALA I SĄDECCZYNY

Urodziłem się w obiecanej ziemi. Ziemi uroku i niewysłowionego piękna. Piękna, które oczarowuje wszystkich stąpających wśród jej bajecznie cudnych gór opasanych kształtem roztek pędzących z poszumem do rwących rzek... do Popradu, do Dunajca... [...] Jestem pracowitym jej synem a Ona mą macierzą. Dzieckiem tu bosymi nogami stąpałem – a potem zrodziła się wielka miłość do tej ziemi i gorąca tęsknota za nią w czasie jej opuszczania.

...błogosławioną bądź więc moja Ziemi Sąddecka,
Wszak z Ciebie wyrosłem!
Pieśnią moją Cię wielbię...
Jestem Twoim posłem...¹!

POCZĄTKI DZIAŁALNOŚCI

Mieczysław Cholewa urodził się 24 lipca 1913 roku w Nowym Sączu, jako syn Stanisława i Stefanii Rychter. Ojciec pracował w sądeckich warsztatach kolejowych i był aktywnym członkiem Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego „Beskid” w Nowym Sączu. Mieczysław od najmłodszych lat poznawał uroki górskiej krainy, uczestnicząc w zbiorowych wycieczkach krajoznawczych, których przewodnikiem był ojciec. Ukończył 7-klasową Szkołę Powszechną w Nowym Sączu oraz Seminarium Nauczycielskie w Starym Sączu, gdzie poznał przyszłą żonę Wiktorię Karbowskią. Pracę zawodową rozpoczął po maturze w 1934 roku. Jako nauczyciel pracował w Szkole Powszechnej w Szczawniku (gmina Muszyna), a następnie w Długołęce-Świerkli (gm. Podegrodzie). Miłość do przyrody, kultury i sztuki ludowej, zaszczerpiona w dzieciństwie, dojrzewała przez młodzięńcze lata. Uwidoczniona została w pełnym świetle w 1935 roku, kiedy wyruszył do szkół miast i miasteczek z muzy-

¹ Z notki autobiograficznej M. Czibora-Cholewy, udostępnionej przez rodzinę.

kantem ludowym Wincentym Pyrdołem (grającym na dudach) z gawędą, muzyką i pieśnią góralską².

W czerwcu 1936 roku ukazało się jego własne czasopismo pt. „Watra Podhala”, gdzie przedstawił swoje pierwsze zmagania związane z propagowaniem kultury ludowej na terenie kraju. Píše tam m.in.

Od szeregu miesięcy objeżdżam Polskę w celu zaznajamiania ludności, a szczególnie dzieci szkolnych tak szkół powszechnych, jak i średnich z całym regionem Podhalańskim. [...] Program urozmaicam śpiewem oraz gadkami ludowymi, opowiadając również o warunkach życia i charakterze kultury podhalańskiej. [...] Aby propaganda była jak najwięcej oryginalna, dobrałem sobie kobziarza i gęślarza Wicka Pyrdoła z Zarzecza (koło Łącka), który grą na kobzie i gęślikach wzbogaca mój program³.

Pierwszy numer gazety ukazał się w Nowym Sączu i miał objętość 12 stron. Zawiera sześć artykułów o tematyce regionalnej: *O dobro gospodarki na Podhalu*, *Do syćkik*, z cyklu „Cud Gór”, *Ze Swoimi i o Swoich* i prawie wszystkie napisane zostały przez Mieczysława Cholewę. Na ostatniej stronie pisma zamieszczone zostały dwie reklamy i zapowiedź dziełka zatytułowanego *Strojnictwo na Podhalu*, cz. 1: *Górale Sądeckcy*. Publikacja ta w formie książkowej nigdy się nie ukazała, główną przyczyną stały się trudności finansowe. Następny numer „Watry Podhala” ujrzał światło dzienne w sierpniu 1936 r. Pismo w postaci 4 stron, prawie w całości poświęcone zostało odpustowi „Na Przemienienie Pańskie”, który odbywa się co roku w sierpniu w Parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu. W jednym z artykułów czytamy:

Świt różowy na wschodzie budzi wszystkie wsie doliny sądeckiej. Ubierają się pośpiesznie starcy, chłopcy, baby, dziewczęta, chłopcy i dzieci. Wszakże dziś Przemienienie Pańskie. Hołd duszy trzeba zanieść przed ołtarz sądecki. Starsze kobiety zgrabnie wiążą czepce na głowach, nakładają spódnice a na nie czarne w pas kwiatów u dołu zdobne zapaski, a wzorzysta katana w tyle z korbami dopełnia końca⁴.

² W latach 1929–1931 propagatorem kultury góralskiej na terenie Podhala i Sądeckizny był przyrodnik, publicysta, współzałożyciel Związku Podhalan w Ameryce Północnej Stefan Jarosz. Od jesieni 1931 r. z muzyką, tańcem, pieśnią i gawką góralską wędrował po kraju z grupą muzykantów ludowych regionalista Michał Piksa z Łącka nad Dunajcem. Być może ich działalność stała się inspiracją dla Mieczysława Cholewy i skłoniła go do upowszechniania kultury ludowej poprzez publicystykę, gawędziarstwo i wędrowki po kraju.

³ M. Cholewa, *Propaganda regionalizmu podhalańskiego oraz związek jej z „Watą Podhala”*, „Watra Podhala”, 1936, nr 1, s. 9. Redakcja czasopisma mieściła się w Nowym Sączu przy ul. Legionów 6.

⁴ [M. Cholewa], *Kwiaty sądeckiej doliny*, „Watra Podhala”, 1936, nr 2, s. 2.



*Mieczysław Cholewa i Wincenty Pyrdół 1937 r.;
Narodowe Archiwum Cyfrowe*

W dalszej części scharakteryzował autor w kilku zdaniach stój sądeckich dziewcząt, chłopców i mężczyzn. W uroczystościach odpustowych brały udział w tym okresie liczne grupy pielgrzymów w strojach ludowych, którzy przybywali pieszo lub furmankami z okolicznych wsi: Łącka, Pisarzowej, Przyszowej, Podegrodzia, Rytra, Tęgoborzy, Nawojowej i innych. Pisząc dalej oznajmia:

Lachów jest przewaga, boć to przecie ich dziedzina. Nie brak i obcych, ze Spisza i od Nowego Targu górali. [...] Od rana przepełnione wszystkie mosty wiodące do grodu. Jadą półkoszki ustrojone zielenią, konie w kolory wstążek, zdobne w cetynę i zielen kwiatową. Słychać śpiewy! Gwar rośnie przed Kolegiatą św. Małgorzaty. Z trudem można się przecisnąć⁵.

Cały artykuł napisany został w hołdzie ludowi sądeckiemu pielęgnującemu przekazy kulturowo-religijne przodków. Na stronie czwartej czasopisma zamieszczona została zapowiedź trzeciego numeru, który w całości miał być poświęcony Muzeum Ziemi Sądeckiej. Niestety, nie ukazał się drukiem z powodu niewielkiego zainteresowania czytelników i trudności finansowych wydawcy⁶.

Ważnymi wydarzeniami folklorystycznymi w latach trzydziestych XX wieku były organizowane pod patronatem państwa Święta Gór i Zjazdy Górskie. W uroczystościach w Zakopanem (1935), Sanoku (1936), Wiśle (1937) i Nowym Sączu (1938) brała także udział liczna regionalna grupa sądecka. Kierownikiem zespołu był wówczas mieszkający w Zawadzie w pobliżu Nowego Sącza nauczyciel – Mieczysław Szurmiak. W 1935 roku nawiązana została przyjaźń i współpraca między dwoma Mieczysławami, którzy niezmordowanie aż do wybuchu wojny realizowali wspólny cel. Owocem współdziałania były liczne sukcesy folklorystycznej grupy sądeckiej, w postaci wysokich nagród podczas przeglądów konkursowych na Świętach Gór⁷, a co najważniejsze – zakwalifikowanie się zespołu sądeckiego (35 osób z Mieczysławem Cholewą) do udziału w IV Kongresie Folklorystycznym w Hamburgu⁸, który odbył się w czerwcu 1938 roku. Zorganizowany został przez Niemiecki Front Pracy (Deutsche Arbeitsfront)⁹.

5 Tamże. W 1936 r. w czasopiśmie „Na Szerokim Świecie”, opublikowana została obszerna praca Mieczysława Cholewy pt. *Gdy Szwedzi zgubili wojsko w Dunajcu*, na temat stroju ludowego sądeckiego i góralskiego (nr 47, s. 8–9, 14, z licznymi fotografiami).

6 Informacja uzyskana od rodziny w 2008 r.

7 Podczas „Tygodnia Gór” w Wiśle w 1937 r. Mieczysław Cholewa otrzymał dyplom uznania za poniesiony wkład pracy w przygotowanie do udziału twórców ludowych strojów i rzemiosła ludowego Sądeczyzny.

8 Zob. [M. Szurmiak], *Sądeczanie w Hamburgu*, „Młoda Polska”, 1938, nr 7/8, s. 11.

9 Organizatorem imprezy był przywódca Niemieckiego Frontu Pracy, nazistowski polityk Robert Ley. Celem jej było m.in. zaspokojenie potrzeb kulturalnych ludności Niemiec i pogłębianie ideologii narodowego socjalizmu.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena 20 gr.

WATRA PODHALA



M I E S I Ę C Z N I K

CHASOPISMO REGJONALNO-PODHALAŃSKIE POŚWIECONE
SPRAWOM KULTURALNO-OŚWIATOWYM I GOSPODARCZYM.
OBEJMUJĄCE WSZYSTKIE DZIEDZINY PODHALA
KU WSPÓLNEMU DOBRU.

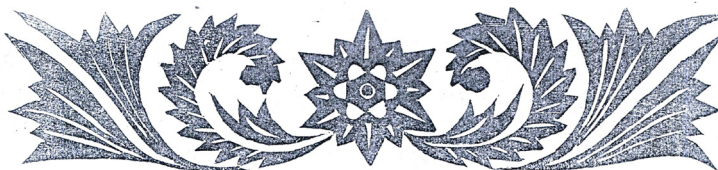
WYDAJE I REDAGUJE: MIECZYŚLAW CHOLEWA.

Rok I.

PODHAŁE, CZERWIEC 1936.

Nr. 1.

Ojcu memu STANISŁAWOWI CHOLEWIE,
który od najwcześniejszych lat rozniecał we mnie watrę
miłości do gór i ku prawdziwemu pięknu Podhala
przez gorącą wdzięczność wydawnictwo powyższe po-
święcam
REDAKTOR.



W czyrwcu mijo dziesięć roków, kie P. Pref. Ignacy Mościcki objon stanowisko nocelnego
Gazdy nasego Państwa.

Dziękujemy Mu syčka za dobroć i zycymy z całej duse i od serca, coby nom jak nodłuży
gazdowoł i ciesył sie wroz z syčkimi kwatą Polski.

Łącymy sie i My Podholanie w ogólnej radości syčkik dziedzin Polskik i podnosimy zew:
NOLEPSY I NOWIĘKSY NAS GAZDA P. PREZ. IGNACY MOŚCICKI NIEK NOM ZYJOM !!



Jednym z ważniejszych celów współpracy Cholewy z Mieczysławem Szurmiakiem była szeroko zakrojona działalność mająca na celu oczyszczenie regionalizmu sądeckiego spod wpływów podhalańskich.

Przez wiele dziesięcioleci (także w okresie zaborów), region sądecki propagowany był w publicystyce, kulturze, stroju jako podhalański¹⁰. Podczas Świąt Gór i Zjazdów Górskich w Sanoku i Wiśle rozgorzała dyskusja wśród jurorów i członków nowopowstałego Związku Ziemi Górskich na temat zasięgu terytorialnego poszczególnych grup regionalnych, których odrębność muzyczna i obrzędowa uwidaczniała się podczas występów na scenie. Pobudzony dyskusją Mieczysław Szurmiak, kierownik zespołu sądeckiego, który podczas Świąt Gór w Zakopanem w 1935 roku otrzymał I nagrodę za taniec zbójnicki napisał:

Ostatnie lata wybitnie zaznaczyły się w życiu regionów górskich. Zasluga to licznych zjazdów. [...] Zjazdy te wyodrębniły rodzime cechy poszczególnych regionów. Wykazały one przede wszystkim błędne i nieprzemyślane podporządkowanie jednych regionów drugim. [...] Świąta Gór i Zjazd Górski wyróżniły i wyodrębniły całkowicie ziemię sądecką z Podhala. Dowiedziała się tam Polska, że ziemia sądecka to żadne Podhale¹¹.

W publicystyce w pierwszej kolejności zaczęto „oczyszczać” Sądeczynę spod wpływów podhalańskich. Obszerny artykuł opiewający piękno ziemi sądeckiej zamieścił Cholewa w broszurce wydanej wspólnie z Mieczysławem Szurmiakiem pt. *Ziemia Sądecka*. Praca porusza tematy związane z kulturą ludową, zajęciami ludności na wsi, przedstawia wytwórców strojów ludowych, kilka zdań poświęconych zostało także sądeckim uzdrowiskom. Na ostatniej stronie publikacji zamieszczona została informacja kierowana do mieszkańców miasteczek i wsi ziemi sądeckiej o powstającej organizacji Związek Ziemi Sądeckiej. Organizacja powstała na przełomie lat 1937–1938, prezesem został Mieczysław Cholewa. Po kilku miesiącach zmieniono zapis w statucie i przemianowano ją na Związek Górali Ziemi Sądeckiej¹². Efektem jej działalności była popularyzacja

¹⁰ W dwudziestoleciu międzywojennym wydawane na terenie Nowego Sącza czasopisma nosiły w tytułach wybitne znamiona podhalańskie. Ukazywały się m.in. tygodniki: „Podhalański Kurier Tygodniowy”, „Kurier Podhalański”, „Głos Podhala”, „Podhalańska Prawda”. Członkowie działających dziecięcych zespołów regionalnych oraz członkowie chórów młodzieżowych i dorosłych na galowe występy ubierali stroje ludowe podhalańskie. Świadczą o tym liczne fotografie zachowane z tego okresu w czasopiśmie i kronikach. Na początku XX w. istniała w Nowym Sączu pracownia strojów podhalańskich.

¹¹ M. Szurmiak, *Ziemia Sądecka czy Podhale*, „Ziemia Sądecka”, [1930?], s. 2–3.

¹² Na terenie miasta Nowego Sącza w XX-leciu międzywojennym działało Ognisko Związku Podhalań, które powstało w 1928 r. Skupiało w swoich szeregach głównie elitę sądecką – adwokatów, radców prawnych, notariuszy, nauczycieli gimnazjalnych i artystów malarzy.



GORALE SĄDECCY Z ZARZECZA NAD DUNAJCEM.

Pocztówka wydana w 1938 r. przez Związek Górali Ziemi Sądeckiej



Pierwszy skład zespołu „Wsi Tworzącej”, 1947 r.; od lewej: Antonina Tatarówna, Mieczysław Cholewa, stoją: Józef Galica, Wojciech Kłag, Józef Marek i Franciszek Kurzeja; fot. ze zbiorów Fr. Kurzeji

kultury ludowej Sądeckizny. W latach 1938–1939 ukazała się seria pocztówek zatytułowana *Piękno Ziemi Sądeckiej*, do których fotografie wykonał Mieczysław Cholewa. Widokówki (10 różnych wersji) przedstawiają m.in. strój regionalny, budownictwo ludowe, tańce, obrzędy i rzemiosło na Sądeckczyźnie.

W sierpniu 1938 roku odbył się Zjazd Górski w Nowym Sączu. Mieczysław Cholewa włączył się ofiarnie w przygotowanie tej uroczystości. Poprzedził to wydarzenie kilkoma publikacjami w regionalnej prasie. Czytamy:

I oto zachodzi pytanie, jak Ziemia Sądecka ma siebie zaprezentować, aby się spopularyzować i pokazać całej Polsce swe bogate wszechstronne walory. A jest w tej Ziemi Sądeckiej wielka moc różnorodnych wartości. Najpiękniejsze uzdrowiska w dolinie Popradu, przepiękne wycieczki w Beskid, wzorowe gospodarstwa sadownicze, malownicze krajobrazy, budująca się zaporą wodną w Rożnowie. [...] Najbardziej jednak wartościową jest kultura ludu sądeckiego, jej przebogata różnorodność i oryginalność¹³.

Podczas uroczystości Zjazdowych (14 sierpnia), Mieczysław Cholewa ubrany w strój ludowy, wziął udział w widowisku regionalnym pt. „Wesele sądeckie”, które przygotował Mieczysław Szurmiak.

DZIAŁALNOŚĆ PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ

Po wybuchu wojny 1939 roku, ruch ludowy rozpoczął działalność konspiracyjną na terenie kraju. Do walki o niepodległość włączyli się również działacze wielu organizacji młodzieżowych, działających przed wojną. Celem działalności było stworzenie nadrzędnej organizacji do walki z okupantem, zdolnej do kierowania całokształtem pracy ruchu ludowego w konspiracji. W marcu 1940 roku powołany został „Roch” – organizacja kierująca działalnością chłopskiego ruchu oporu.

Na początku lat czterdziestych działający na Sądeckczyźnie Związek Górali Ziemi Sądeckiej przeniósł swą działalność do podziemia. Zakonspirował się pod nazwą „Ubocz”, wydając (1943–1944) biuletyn „Z Uboczy”. Na łamach pisma informowano o działaniach wojennych na frontach, walczono słowem z propagandą niemiecką, wysyłano odezwy zachęcające do wspierania grup partyzanckich przez miejscową ludność (opieka medyczna, dostarczanie żywności). Kierownikiem ideowym grupy „Ubocz” i redaktorem pisma był Mieczysław Cholewa¹⁴. We wrześniu 1943 roku, z inicjatywy Komendy Obwodu BCh powstał oddział partyzancki „Juhas”. Początkowo grupą dowodził Józef Hejmej, a następnie Mieczysław Cholewa, który posługiwał się pseudonimem

¹³M. Cholewa, *Jakie wartości etniczne mogłaby pokazać Ziemia Sądecka na tegorocznych Dniach Górskich w Nowym Sączu*, „Głos Podhala”, 1938, nr 15, s. 5.

¹⁴B. Potoniec, *Prasa nowosądecka w latach 1891–1996*, „Rocznik Sądecki”, T. 25: 1997, s. 127.



*Franciszek Mrowiec ze wsi Krzyżówki k. Jeleśni;
fot. M. Czibór-Cholewa*

„Obłaz”¹⁵. Dowódcą sztabu oddziału był Tadeusz Kołodziej ps. „Szprot”, służbą sanitarną kierowała żona Mieczysława – Wiktoria Cholewowa ps. „Limba”. Pod względem liczebności oddział rozwijał się stopniowo, w kilka miesięcy doszedł do liczby 80 żołnierzy, z których w większość pochodziła z gmin: Podegrodzie, Łącko, Stary Sącz, Piwniczna, Łukowica. W szeregi oddziału wstąpiło także kilka kobiet, które brały udział w działaniach bojowych oraz kilku przedwojennych działaczy regionalistów¹⁶. Dywersyjny oddział partyzancki „Obłaza” podczas wojny uczestniczył w kilkudziesięciu akcjach zbrojnych. Miał na swoim koncie wiele osiągnięć m.in. rozbrajanie małych oddziałów niemieckich, odzyskiwanie żywności zagrabionej przez Niemców, niszczenie magazynów, likwidację patroli niemieckich zabezpieczających przejazdy kolejowe i inne obiekty¹⁷. Ponadto oddział Cholewy brał także udział w akcjach, których celem było organizowanie bezpiecznego przejścia na Węgry, przez granicę polsko-słowacką kurierów (łączników) i cywilnej ludności udającej się na południe, aby połączyć się z rodzinami¹⁸.

Mieczysław Cholewa podczas okupacji zaangażował się także w działalność oświatową, uczestnicząc w tajnym nauczaniu na terenie kilku wiosek Sądeckiej. Od jesieni 1939 roku z żoną Wiktoria prowadził tajne nauczanie w Długolęce-Świerkli¹⁹. Od roku 1942 przebywał często u swojego przyjaciela Wincentego Pyrdola na terenie niewielkiej, trudno dostępnej w owym czasie wsi Zarzecze (gm. Łącko). Utworzył tam tzw. trójkę polityczną „Roch”, zmobilizował do tajnego nauczania miejscowego nauczyciela szkoły Józefa Dankę, rozpowszechnił czytelnictwo, zaopatrując ludność w książki. W ramach tajnego nauczania wygłosił także kilka pogadanek na tematy etnograficzne dla ludności wsi oraz młodzieży i dzieci²⁰.

¹⁵ Kronika. Związek Górali Ziemi Sądeckiej w latach wojny 1939–1945, „Wierchy”, R 17: 1947, s. 207–208; J. B i e n i e k, *Z dziejów ruchu oporu w ziemi sądeckiej*, „Rocznik Sądecki”, T. 6: 1965, s. 163.

¹⁶ J. O l s z y ń s k i, *Walka w Beskidzie i na Pogórzu Sądeckim*, Warszawa, 1978, s. 119.

¹⁷ W. W n u k, *Walka podziemna na szczytach*, Warszawa 1965, wyd. 3, s. 235–236; S. Z a j a c, *Działania partyzanckie między Wisłą a Tatrami*, Warszawa 1976, s. 106; R. M i c h a s i e w i c z, *Chłopski ruch oporu w nowosądeckim. Z walk oddziału „Obłaza”, „Zielony Sztandar”, 1962, nr 102/103, s. 11.*

¹⁸ M. A r c z y ń s k i, *Kryptonim „Żegota”. Z dziejów pomocy Żydom w Polsce 1939–1945*, Warszawa 1983, s. 125. Mieczysław Cholewa podczas akcji kurierskich był ciężko ranny w działaniach bojowych i kilkakrotnie więziony przez Niemców na Słowacji, Węgrzech i Nowym Sączu. Zob. J. L e ś n i a k, *Cholewa Mieczysław* [w:] *Encyklopedia Sądecka*, Nowy Sącz 2000, s. 50.

¹⁹ J. C h r o b a c z y ń s k i, *Słownik biograficzny nauczycieli w Małopolsce w latach II wojny światowej*, Kraków 1995, s. 381–382.

²⁰ J. T u r e k, *Wspomnienia z wydarzeń okupacyjnych na terenie ziemi łąckiej (1939–1945)*,



Józef Galica z Olczy (Zakopane); fot. M. Czciwór-Cholewa

Dnia 27 stycznia 1945 roku oddział partyzancki „Juhas” złożył broń w Komen-dzie Powiatowej MO w Nowym Sączu, przed ówczesnym komendantem Franciszkiem Nowakiem. W połowie 1945 roku M. Cholewa oddelegowany został na Dolny Śląsk do powiatu kamiennogórskiego, gdzie przez kilka miesięcy uczestniczył w grupie operacyjnej, która przejmowała od sowietów opuszczone przez Niemców budynki i gospodarstwa rolne, przekazując je osiedleńcom przybywającym z różnych części Polski. Z końcem 1946 roku powrócił Cholewa na Sądecczyznę, pracował przez kilka miesięcy w Nadleśnictwie w Nowym Sączu²¹. W tym czasie przystąpił do nowych działań w zupełnie innym klimacie politycznym i całkowicie odmiennych warunkach. Jego działalność w ostatnich latach wojny (współpraca z żołnierzami radzieckimi) i złożenie broni tuż po zakończeniu wojny oraz zdobyte doświadczenia w działalności folklorystycznej przed wojną, stworzyły możliwości do ponownego działania.

PUBLIKACJE NA ŁAMACH CZASOPISM

Pierwsze artykuły prasowe M. Cholewy powstały jeszcze w czasach szkolnych. Kilka z nich opublikował jako uczeń seminarium nauczycielskiego na łamach czasopisma uczniowskiego „Zew Gór”. Jako młody nauczyciel związał się od początku z folklorem, toteż prawie wszystkie pisemne dziełka, które wyszły spod jego pióra, dotyczą kultury ludowej. Przed wojną oprócz wspomnianych wyżej, opublikował kilkanaście artykułów na łamach tygodnika „Głos Podhala”, wszystkie ilustrowane fotografiami. Kilka jego prac dotyczących ludowego stroju sądeckiego oraz opowiadań z życia górali zamieścił miesięcznik „Młoda Polska” w latach 1937–1938. W artykule dotyczącym stroju sądeckiego opublikowanym w czasopiśmie poświęconym turystyce czytamy:

Dumna jest ziemia sądecka, że właśnie tu lud wytworzył ten wypieszczony w swoim zdobnictwie strój. Niewątpliwie tutaj jak i gdzie indziej, strój ten przechodził najróżnorodniejsze fazy swego rozwoju, aż w dzisiejszym czasie stanął na najwyższym stopniu rozkwitu. Rozwój ten zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie tym, którzy wytworzyli ów strój w dawnych czasach, którzy włąli w niego swój talent i ducha oraz ich następcom aż po dzień dzisiejszy²².

s. 13, 15. Paginowany 90-stronicowy maszynopis – odpis z rękopisu w posiadaniu autorki. Jan Turek podczas okupacji mieszkał w Zarzeczu, w latach 1942–1945 był działaczem chłopskiego ruchu oporu na terenie ziemi łąckiej. Po wojnie osiedlił się w Krakowie, prowadził warsztat stolarski (ul. Ułanów).

21 J. K o t l a r s k i, *Strzelcy podhalańscy*, Nowy Sącz – Sopot 2005, s. 503–504.

22 M. C h o l e w a, *Strój ludowy z okolic Nowego Sącza*, „Turysta w Polsce”, 1937, nr 8, s. 6. Obok publikacji zamieszczone zostały dwie fotografie wykonane przez autora. W roku 1937, czasopismo „Światowid” opublikowało 4 fotografie Mieczysława Cholewy w artykule pt. *Dożynki na Ziemi Sądeckiej*, nr 30, s. 11.



materiały
świadectwa
dokumenty

Plakaty obwieszczające występy zespołu Mieczysława Cholewy;
ze zbiorów Fr. Kurzeji

W dalszej części charakteryzuje kolejno pod względem zdobnictwa wszystkie elementy stroju kobiecego i męskiego.

Cholewa interesował się również instrumentami ludowymi oraz pracą lutników. W dwudziestoleciu międzywojennym znanym wytwórcą skrzypiec zwanych „gęślikami sądeckimi” był nauczyciel zajęć praktycznych sądeckich szkół – Józef Zbozień. W krótkim artykule poświęconym sądeckiemu artyście napisał:

Dziwnymi drogami biegają losy kultury ludowej. Nieraz już zdawałoby się, że coś ginie ze skarbca kulturalnych zdobyczy, a tymczasem znajdzie się ktoś, kto

umiłowaniem swym nie tylko podtrzyma ginące pierwiastki kultury, ale przez swoje poświęcenie umocni. [...] Takim właśnie odtwórcą starej „drzewnej” kultury jest prof. Zbozień z Nowego Sącza. [...] Udało się to twórcy znakomicie. Podniósł swoje „dłubanki” do godności skrzypiec. Ba, nawet przewyższył je swą siłą, pełnością i subtelną melodyjnością²³.

Na łamach czasopisma krajoznawczego „Ziemia”, zamieszczona została publikacja Mieczysława Cholewy pt. *Zabawy sobótkowe w ziemi sądeckiej*, w której przedstawia prastary obrzęd ludowy, przybierający na Sądecczyźnie swoistą oprawę. Wykonywany był na scenie (Święta Góra) przez grupę regionalną pod kierunkiem Mieczysława Szurmiaka. Sądeckie zabawy sobótkowe opisane zostały przez Cholewę dość dokładnie:

Najcharakterystyczniejszą zabawą sobótkową występującą jedynie na ziemi sądeckiej jest tzw. „siodłany”. Chłopcy półkolisto legają koło ognia, dmuchając w niego. Jeden z nich siada na odwrotnej stronie (na plecach) jednego z leżących i robi skok na drugiego. [...] Najistotniejszą jednak zabawą jest koło zatoczone wraz z dziewczętami wokół ognia. Koło to poczyną wirować, aż w pewnym momencie zostaje przerwane. Wówczas powstaje wąż. Kto słabo się trzyma odrywa się od niego i wpada wyrzucony siłą odśrodkową w las lub krzaki. Zabawie tej towarzyszy często przewracanie się z dziewczętami. Najbardziej związaną z sobótkami zabawą są skoki przez wiatrę (ognisko). Nierzadko i dziewczęta biorą w niej udział²⁴.

W dalszej części opisał autor zabawy dziecięce przy ognisku, zamieścił także kilka tekstów piosenek ludowych śpiewanych przez dziewczęta i chłopców podczas zabaw. W numerze styczniowym tego czasopisma (1939) w dziale materiały i notatki krajoznawcze opublikowana została następna praca M. Cholewy zatytułowana *Przysietnica – górską wieś ziemi sądeckiej*. Przedstawia w niej realia życia w jednej z biedniejszych wsi pod koniec lat trzydziestych XX w. Czytamy:

Wieś oddalona jest o 5 km od Starego Sącza, w kierunku południowym, należy do parafii w Barcicach. Ludność typowo góralska, uboga. Zajmuje się jak i inni rolnictwem i może najwięcej w stosunku do innych wsi Sądecczyzny – pasterstwem. [...] Chałupa przysietnicka zbudowana jest z drzewa ciosanego. Pomiędzy belkami

²³M. Cholewa, *Gęśle odżyły...*, „Turysta w Polsce”, 1937, nr 12, s. 19. Obok artykułu zamieszczone zostały dwie fotografie wykonane przez autora, przedstawiające twórcę gęśli w stroju ludowym i jego pracownię.

²⁴M. Cholewa, *Zabawy sobótkowe na ziemi sądeckiej*, „Ziemia”, 1938, nr 10, s. 235–236. Na s. 235 zamieszczona została fotografia przedstawiająca zabawę sobótkową „siodłany”, którą wykonują w strojach regionalnych łąccy górale.

jest mech z zewnątrz olepiony gliną, a następnie obielony wapnem. Dach pokrywają słomą, rzadziej gontem²⁵.

W dalszej części opisał autor wnętrze chaty – kuchnię i izbę, sprzęty domowe, zajęcia tutejszej ludności oraz ubiór odświętny i codzienny.

W 1946 roku opublikował Cholewa obszerniejszy artykuł, wzbogacony fotografiami zatytułowany *Taniec zbójnicki*, gdzie po kolei przedstawia wszystkie elementy tego żywiolowego tańca. Charakteryzuje instrumenty, które podczas tańca „zbójnikom” towarzyszą. Wymienia dudy i gęśliki, opisując ich budowę. Na temat trzeciego instrumentu pisze:

Czasem jeszcze ktoś basował na bardzo prymitywnym instrumencie, jakim była drewniana konewka. Był to dziwny „bas”, napełniano ją do połowy wodą, następnie wiązano słomkę do patyka, który poziomo umieszczano na dnie konewki; konewka bowiem ma dno szersze, więc patyk zaciskał się o brzegi. Teraz basujący chwycił lekko słomkę w lewą rękę, a drugą wewnątrz konwi przesuwiał po słomce. Wydawało to gruby ton i zastępowało dawnym góralom basy²⁶.

Jedną z ważniejszych powojennych publikacji Mieczysława Czcibora-Cholewy²⁷ jest praca pt. *Stroje ludowe Ziemi Sądeckiej*, ogłoszona w 1946 roku, w XXXVI tomie czasopisma „Lud”, pod redakcją Tadeusza Seweryna. Jest to dokumentacja stroju ludowego, zebrana i opracowana przed wojną, która – jak wspomniałam wyżej – nie ukazała się drukiem. W ponad dwudziestostronicowej pracy charakteryzuje Cholewa rozwój stroju ludowego limanowsko-sądeckiego (górali i Lachów), z podziałem na grupy etniczne i zasięgiem terytorialnym. Publikacja oparta jest wyłącznie na własnych badaniach autora, uzupełniona została siedmioma fotografiami²⁸. W tym samym roku ukazała się w Lublinie 26-stronicowa odbitka tego dzieła z mapką. Wydana została z zasiłku Ministerstwa Oświaty, nakładem Towarzystwa Ludoznawczego.

²⁵M. C h o l e w a, *Przysietnica – górska wieś ziemi sądeckiej*, „Ziemia”, 1939, nr 1, s. 22. W publikacji zamieszczone zostały cztery fotografie wykonane przez autora, przedstawiające zabudowania wiejskie oraz bogatszego gazdę w stroju ludowym i biedniejszego mieszkańca wsi.

²⁶M. C z c i b o r - C h o l e w a, *Taniec zbójnicki*, „Ziemia”, 1946, nr 6, s. 9. Autorem zamieszczonych w tekście trzech fotografii przedstawiających górali łąckich jest Mieczysław Cholewa (pomyłka redakcji).

²⁷Tuż po zakończeniu wojny Cholewa zaczął używać przydomku Czcibor. Było to wyrazem szacunku dla dziewiczej przyrody, który w młodości wpoił w jego „duszę” ojciec Stanisław.

²⁸Informacja uzyskana od rodziny w 2006 r. Fotografie wykonane przed wojną przez autora.

Pod koniec II wojny światowej związał się Mieczysław Cholewa z działaczami ZMW „Wici” oraz kilkoma członkami ruchu ludowego skupionymi ideowo wokół Józefa Niecko. Stworzyło mu to po zakończeniu wojny sprzyjające warunki do działalności folklorystycznej²⁹.

Kształtowanie się nowej rzeczywistości społeczno-kulturalnej i dokonujące się zmiany struktury społecznej po II wojnie światowej, wywołały potrzebę nowego spojrzenia na zagadnienie kultury i tradycji. W wyniku reform ustrojowych dawano nadzieję na pełniejszą realizację celów warstwie chłopskiej poprzez reaktywowanie szeregu organizacji chłopskich oraz czasopism i wydawnictw ludowych³⁰. W grudniu 1945 roku na zjeździe ZMW „Wici”, ogłoszona została deklaracja ideowo-programowa, mająca na celu urzeczywistnienie wszelkich zmian w warstwie chłopskiej. Podnoszenie poczucia godności, przywiązanie chłopa do ziemi, rozbudzanie źródeł rodzimej kultury duchowej, będącej istotną wartością cementującą całość narodową i państwową³¹.

Włączający się czynnie w działalność ideowo-kulturalną Mieczysław Czcibor-Cholewa pisze na łamach czasopisma ludowego:

Duszą narodu jest jego kultura. Kultura zdobywana przez wieki, daje całokształt wielkości narodu. [...] Do kultury narodowej zaliczamy wszystkie dzieła sztuki, nauki i literatury oraz zabytki historyczno-przyrodnicze. Jest to kultura materialna narodu. Posiadamy jeszcze kulturę duchową przejawiającą się w muzyce, pieśni, legendach w baśniach i podaniach historycznych. Kultura duchowa najmocniej zespala naród, łączy go w braterskim uścisku i prowadzi w przyszłość³².

W listopadzie 1946 roku ukazał się pierwszy numer dwutygodnika „Wiś Tworząca”³³. Pismo skierowane było głównie do działaczy kulturalno-oświatowych, pracujących w świetlicach na terenie wsi oraz twórców ludowej kultury. Redaktorem naczelnym pisma został Leon Pokora, działacz ludowy, redaktor konspiracyjnej prasy na Lubelszczyźnie podczas wojny. Redakcja mieściła się w Warszawie przy ul. Pierackiego 15. Od marca 1947 roku, pismo

²⁹Informacja uzyskana w 1990 r. od Antoniego Wnęka, członka zespołu „Wsi Tworzącej”.

³⁰W. P a p r o c k a, *Tradycja ludowa a kultura narodowa po II wojnie światowej*, „Etnografia Polska”, T. 27: 1983, z. 2, s. 11, 13.

³¹Tamże, s. 13.

³²M. C z c i b o r - C h o l e w a, *Kultura Ludowa*, „Wici”, 1946, nr 21, s. 14.

³³Pismo o tej samej nazwie ukazało się w konspiracji na Lubelszczyźnie w 1944 r. jako miesięcznik (maj i czerwiec), poświęcone było sprawom poezji, kultury i sztuki ludowej samorodnych twórców, pod patronatem BCH – Wyzwolenie. Red. pisma był J.N. Kłosowski, ukazywało się w maszynopisie. Szerzej na ten temat: W. B a r t o s z e w s k i, *Wiś Tworząca* [w:] *Literatura polska XX w. Przewodnik encyklopedyczny*, T. 2: P–Z, Warszawa 2000, s. 295.



Zasięg regionalny folkloru zespołu „Góralski Krąg”; exlibris ze zbiorów Fr. Kurzeji

ukazywało się jako dodatek do „Miesięcznika Ludowego”. W tym samym roku współpracę z tym czasopismem nawiązał Mieczysław Czciwór-Cholewa. W kilku numerach zamieszczone zostały jego fotografie przedstawiające twórców sztuki ludowej oraz stroje eksponowane przez osoby związane z kulturą ludową sądecką³⁴. W numerze sierpniowo-październikowym tego czasopisma w kolumnie zatytułowanej *Piękno wsi* opublikowane zostały fotografie Cholewy dotyczące wsi góralskiej oraz Jana Stelmaszczyka opiewające wieś lubelską³⁵.

Sporą ilość krótkich artykułów (ponad 30) opublikował Cholewa w latach 1955–1959 na łamach rocznika „Wierchy” – poświęconego górom i góralszczyźnie. Prawie wszystkie zamieszczone zostały w kolumnie – kronika. Oto niektóre z nich: *Wystawa sztuki ludowej Ziemi Sądeckiej* (1955), *Obrazy na szkle Jadwigi Kosalowej* (1955), *Zgon Jana Bulandy z Zabrzeży* (1955), *Partyzancki schron*

³⁴ *Ziemia Sądecka*, „Wieś Tworząca” dodatek do „Miesięcznika Ludowego”, 1947, nr 2/3, s. 19–22. Zamieszczone fotografie przedstawiają: flisaków sądeckich na Dunajcu, górali w dolinie Jaworzyny w Beskidzie sądeckim, haft na czepcu góralskim z Sądeckiego, krzesła sądeckie wykonane przez Jana Fiuta w Brzeznej, Frączka z Podegrodzia – wytwórcę sądeckich malowanych skrzyń, kołysek i ław, przedwojennego wytwórcę strojów ludowych, który zginął w Oświęcimiu, górala grającego na dudach (Wincenty Pyrdoł), młodą góralkę z sądeckiego (Zofia Cabałówna z Chelmcza), młodego górala z sądeckiego (Mieczysław Cholewa), taniec zbójnicki podcinany (wykonywany przez górali łąckich).

³⁵ *Piękno wsi*, „Wieś Tworząca”, 1947, nr 8/10, s. 22, 25. Fotografie Chlewy przedstawiają: wesele lachowskie – czepiny, palmę na kwietną niedzielę z Długoleki, kościół w Podolu, kapliczkę z Gostwicy oraz kościół w Przydonicy. Wymienione miejscowości leżą w pow. nowosądeckim.

w *Szynklówkach* (1955), *Uczczenie pamięci Synów Podhala* (1957), *Zwierzostan w lasach sądeckich* (1955), *„Dziki” kozy w Beskidzie Sądeckim* (1955), *Folusz w dolinie Czercha* (1956), *Przyrząd do płoszenia dzików* (1957), *O sądeckich lachach* (1957), *Sady w sądeckim* (1956), *Świerk węzowy pod Modyniem* (1956), *Niecodzienne wykopalisko* (1958), *Wojciech Mszański – ostatni krawiec – zdobnik sądeckiej góralszczyzny* (1959), *Nowa pijalnia w Żegiestowie* (1959). Na szczególną uwagę zasługuje publikacja poświęcona przyjacielowi z czasów przedwojennych – muzykantom ludowemu. Pisze m.in.

Malowniczo położona wieś Zarzecze nad Dunajcem posiada swoje tradycje folklorystyczne. Można tutaj jeszcze zobaczyć „poniektórych” gazdów idących przy święcie w przepięknych cyfrowanych portkach przy brązowych gurmanach, a wieczorem posłyszec można błakającą się po wsi czy po wierchach starą sądecką pieśń. Czasem w pogodny wieczór płynie „zza wody” ku szczawnickiemu gościńcowi płaczliwa nuta wiejskiej fujarki. To gra popularny Wicek Pydroł, gęślarz i ostatni w Sądecczyźnie dudziarz. [...] Wyszkoilił wielu muzyków. Wszczepiał zawsze w nich umiłowanie do swojej piosenki³⁶.

W latach 1954–1957 ukazywał się w Nowym Sączu dwutygodnik „Wiadomości Sądeckie”. Na łamach tego czasopisma opublikował Cholewa 16 artykułów i 12 fotografii, których tematyka dotyczyła głównie kultury ludowej na Sądecczyźnie³⁷. Był to okres bardzo „burzliwy” politycznie i wielu zamierzeń nie można było urzeczywistnić. Działalność kulturalna obłożona była cenzurą, toteż na świeczniku mogli znaleźć się jedynie działacze oddani władzy ludowej. Kilka artykułów, drukowanych w tym czasopiśmie, poświęcił Cholewa twórcom ludowym Sądecczyzny, najbardziej intrygujący jest tekst zawierający polemikę z nauczycielem i działaczem kulturalnym Eugeniuszem Pawłowskim na temat pieśni ludowych sądeckich³⁸. W roku 1956 opublikował krótki artykuł, w którym wspomina swojego serdecznego przyjaciela, z którym dane mu było pracować w II Rzeczypospolitej:

Z nazwiskiem Mieczysława Szurmiaka związana jest nowosądecka góralszczyzna węzłami szczególnie mocnymi. Mimo że pochodził z krośnieńskiego, to jednak przylgnął do Ziemi Sądeckiej, przez swą twórczość i wielkie jej umiłowanie, [...] tu wgrzyzając się w wieś, podpatrując jej zwyczaje i ciężką walkę o byt, zaczyna pisać

³⁶M. C z c i b o r - C h o l e w a, *Ostatni dudziarz Sądecczyzny*, „Wierchy”, R. 27: 1958, s. 272.

³⁷S.J. T a b k o w s k i, „Wiadomości Sądeckie” studium historyczno-prasoznawcze, Nowy Sącz 2013, s. 84, 91, (Biblioteka „Rocznika Sądeckiego”).

³⁸M. C h o l e w a, *W odpowiedzi Eugeniuszowi Pawłowskiemu*, „Wiadomości Sądeckie”, 1956, nr 29/30, s. 4.

o żyjącym w niej ludzie, którego na pierwsze wejrzenie pokochał. [...] Stworzył z młodzieży wielki regionalny zespół pieśni i tańca, który prowadził do czasów drugiej wojny. Sukcesy tego zespołu wyniosły Ziemię Sądecką wzwyż, pokazując Polsce i światu jej nieprzebrane wartości twórcze³⁹.

Obok tekstu zamieszczony został wiersz Mieczysława Szurmiaka pt. *Ziemia sądecka*.

W wychodzącym po II wojnie światowej czasopiśmie poświęconym turystyce, opublikował Cholewa dwa artykuły. Jeden z nich jest relacją z wycieczki odbytej z przyjacielem z czasów wojny Tadeuszem Kołodziejem w rejon Jaworzyny Krynickiej w Beskidzie Sądeckim. Czytając te słowa, gdzie zamknięty jest czar i urok przyrody, można odnieść wrażenie, że podróżuje się wraz z autorem.

Dolatuje nas to wzmacniający się, to cichnący gwar odwiecznej nuconej pieśni strumienia, witającego starych przyjaciół. Rozpoznajemy przy nich ślady jelenich i sarnich wodopojów. Wzrok kierujemy ku gęstwinie leśnej na przeciwległym stoku. Może uda nam się choć w przełocie dostrzec czyhającego na zdobycz gazdę tych stron – rysia czy żbika. A może władczyni puszczy, zabłąkana w tych stronach niedźwiedzica przywędrowawszy ze Spisza z lasów jakobińskich, upodobała tu sobie legowisko⁴⁰.

Do dziś Łabowska Hala i Popradzki Park Krajobrazowy stanowią nie lada atrakcję turystyczną.

Mieczysław Cholewa posiadał także niezwykle zdolności poetyckie. Znikoma ilość jego wierszy opublikowana została w czasopismach. Rozpowszechnione zostały natomiast wydrukowane na ozdobnych kartonikach cykle poetyckie takie jak: *Wierchowce bajdy*, *Zbłąkane echa gór*, *Bacowskie gwary*, czy też *Zbójnickim chodnikiem* i inne. Wydawane były jego własnym nakładem z tekstem przeważnie w kolorze zielonym, często z dopiskiem odręcznym. Otrzymywali je w formie życzeń imieninowych, urodzinowych i noworocznych, liczni przyjaciele, członkowie zespołu oraz niektóre osoby pośrednio lub bezpośrednio związane z kulturą ludową⁴¹.

Prawdopodobnie ostatnią publikacją Cholewy, która ukazała się drukiem, jest praca zatytułowana *Stroje ludowe w Leśnicy Pienińskiej*. Wzbogacona została słabo czytelnymi reprodukcjami fotografii, które wykonał Cholewa członkom grupy regionalnej podczas Święta Gór w Nowym Sączu w 1938 r. Autor charakteryzuje ubiór następująco:

³⁹M. C z c i b o r - C h o l e w a, *Mieczysław Szurmiak* „Wiadomości Sądeckie”, 1956, nr 56, s. 7. Mieczysław Szurmiak, aresztowany w 1941 r. przez Niemców za działalność konspiracyjną, zmarł w Oświęcimiu w 1942 r.

⁴⁰M. C z c i b o r - C h o l e w a, *Łabowska prapuszczka*, „Turysta”, 1956, nr 12, s. 3.

⁴¹Wydarzenie znane autorce z autopsji.

Stroje ludowe Leśniczan są bardzo ubogie, prymitywne i proste, przystosowane do życia w górach. Złożyły się na to między innymi: jałowość ziemi, niska stopa życiowa, niezbyt częste kontakty z pobliskimi wsiami polskimi Szczawnicą i Krościenkiem. [...] Ustalił się więc tam strój o prostych motywach kroju i zdobnictwa. [...] Koszulę noszą leśniczanie z materiału lnianego własnej roboty bez kołnierzyka, obszytą skromnym sznureczkiem na oszewce szyi i mankietach. Pod szyją wiąże ją skrawkiem kolorowej tasiemki. Wierzchnie nakrycie stanowi „sukmana” nazywana też „gurmaną”. Podobna jest ona do cuchy podhalańskiej lub do guńki spiskiej⁴².

Strój kobiecy był także skromny. Koszule dziewczęce wykonane z białego lnu posiadały często stojący kołnierzyk drobno ząbkowany przyozdobiony lekkim haftem białym lub granatowym.

Podsumowując publicystykę Mieczysława Cholewy należałoby podkreślić, że zamieszczone przy większości publikacji liczne fotografie jego autorstwa (choć nie zawsze dobrej jakości w druku) stanowią nieocenioną wartość etnograficzno-historyczną. Pozwalają także współczesnemu czytelnikowi poznać dokładniej życie i kulturę ludu w czasach minionych.

ZESPÓŁ GÓRALSKI „WSI TWORZĄCEJ”

W sierpniu 1946 r. powołany został do życia Ludowy Instytut Kultury z siedzibą w Warszawie. Głównym celem działalności instytucji było pełne wyzwolenie twórczych możliwości kulturalnych warstwy chłopskiej i wprowadzenie jej dorobku kulturalnego do kultury ogólnonarodowej. W numerze 1 czasopisma „Wieś Tworząca” (listopad 1946), zamieszczony został komunikat Ludowego Instytutu Kultury, ogłaszający akcję rejestracyjną (zgłoszeniową) wiejskich twórców i działaczy kulturalno-oświatowych. Akcją objęci byli m.in. ludowi pisarze, poeci, zdolni śpiewacy, muzycy, aktorzy oraz reżyserzy oraz tancerze.

Zaznajomiony z wytycznymi Ludowego Instytutu Kultury Mieczysław Czycibor-Cholewa już pod koniec 1946 roku zorganizował grupę muzykantów ludowych, którzy w strojach regionalnych i instrumentami muzycznymi pokazali się w Warszawie. Wędrowali po zgłiszczach i ruinach, przygrywając mieszkańcom powracającym do stolicy z wojennej tułaczki. W kwietniu 1947 roku grupa znów przybyła do stolicy, tym razem w staranniejszych strojach (z sądeckimi gęślikami wykonanymi przez Józefa Zbożnia) i zaprezentowała się Ministrowi Kultury – Stefanowi Dybowskiemu⁴³. Uczestniczący w wydarzeniu red. Leon Pokora napisał:

⁴² M. Cholewa, *Stroje ludowe z Leśnicy Pienińskiej*, „Rocznik Podhalański”, T. 2: 1979, s. 207. Artykuł napisany został w Długolęce w 1939 r.

⁴³ Informacja uzyskana od Franciszka Kurzei, członka zespołu w latach 1947–1964.



„Dziennik Polski”, 1974, nr 115 (16 V), s. 10

materiały
świadectwa
dokumenty

Takich zespołów po wojnie jest niewiele. Ludowy Instytut Kultury mając na względzie udostępnienie wartości kultury ludowej zwłaszcza robotnikowi i młodzieży szkolnej podjął przez „Wieś Tworzącą” myśl stworzenia objazdowego zespołu, któryby przez występy w świetlicach fabrycznych i szkolnych niósł rzetelną wiedzę etnograficzną i krajoznawczą oraz te wartości kultury ludowej, które swą oryginalnością stanowiłyby podniętę dla tzw. kultury narodowej. Wybór padł na region nowosądecki i nowotarski⁴⁴.

W dalszej części wymienia autor liczne dokonania Mieczysława Cholewy na rzecz kultury ludowej, jakie miały miejsce w dwudziestoleciu międzywojennym, podnosi także jego zasługi dla wyzwolenia kraju podczas wojny. Prezentuje także po kolei wszystkich samorodnych artystów – członków zespołu. Píše dalej:

Zespół objazdowy „Wsi Tworzącej”, pozostający pod kierownictwem Cholewy składa się tymczasem z 6 osób, w tym 4-ch z dawnego zespołu przedwojennego. [...] W takim składzie wyruszył w tournée po Polsce. Występował w Jędrzejowie, Kielcach, Radomiu, Kozienicach, budząc powszechny entuzjazm publiczności. [...] Drugi objazd obejmujący Mazury i Pomorze, rozpoczął się występami w Warszawie dnia 18 i 23 kwietnia w sali „Roma” i 20 kwietnia w sali Wedla⁴⁵.

⁴⁴ L. Pokora, *Góralski zespół tańca, muzyki i gawędy*, „Wieś Tworząca”, 1947, nr 2/3, s. 22. Dodatek do „Miesięcznika Ludowego”.

⁴⁵ Tamże. Działalność zespołu była komercyjna.

Pierwszy skład zespołu przecierał powojenne szlaki budując wizerunek muzykującej grupy. Obraz podhalańsko-sądeckiej kultury regionalnej pokazany został w pełnej krasie. O występie w Ministerstwie Kultury, doborze repertuaru oraz członkach zespołu pisze również jego kierownik.

Aby zespół był samowystarczalny, dobór członków musiał być wszechstronny. Każdy odgrywa w nim rolę wieloraką. Grę na kobzie reprezentuje ostatni już niemal Mohikanin tego prastarego instrumentu – Józek Galica, grę na góralskich złubcokach (gęślikach) górnice prowadzi ludowy muzykant Franek Kurzeja. Rozpowszechnione w Sądecczyźnie nuty listkowe, grane przez górali przy każdej okazji, na zwyczajnym listku bluszczowym, cieszące się zawsze zasłużonymi brawami, grane są przez prawdziwego wirtuoza Wojtka Kłaga. Dalej grę na fujarkach tak pięknie zharmonizowaną z pasterskim życiem wywodzą po mistrzowsku Wojtek Kłag i Franek Kurzeja. [...] Tańce krzesane, drobne i góralskie z istic góralską zadzierzystością, tańczone są przez Tosię Tatarównę, Józka Galicę i Józka Marka. [...] W dniu 31 marca 1947 r. zespół wraz z prezesem „Wsi Tworzącej” Leonem Pokorą [...] został przyjęty przez Ministra Kultury i Sztuki Stefana Dybowskiego⁴⁶.

Mieczysław Cholewa i jego grupa folklorystyczna z każdym miesiącem zdobywała wielkie uznanie. O większości występów pod koniec lat czterdziestych XX wieku donosiła prasa ogólnopolska lub lokalna. W czasopiśmie skierowanym do młodzieży czytamy:

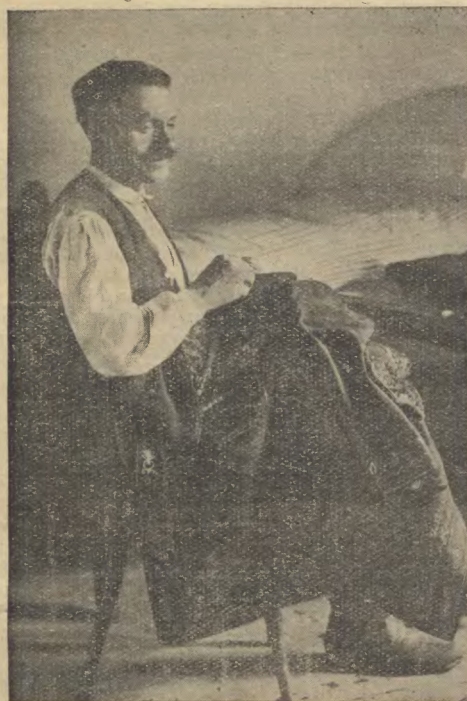
Od marca 1947 roku zespół wicarzy z nowosądeckiego i nowotarskiego objeżdża kraj z widowiskiem podhalańskim pt. *Podhale tańczy i śpiewa*. [...] W całej rewii najbardziej pasjonuje sam baca Miecek, malujący twardym, skalnym językiem gór ich twarde życie. W swoich prelekcjach przeplatanych zdrowym góralskim humorem, daje możliwość poznania pięknej gwary góralskiej. Bez niego zespół nie byłby tak żywy i ruchliwy. Żywiołowy śmiech i brawa rześiste są dla Miecka nagrodą za twórcze podtrzymywanie „zwyków” sabalowego narratorstwa w niknącej już gwarze góralskiej⁴⁷.

46 [M. Cholewa], *Wędrowny Zespół Góralski „Wsi Tworzącej” Mieczysława Czciwora Cholewy*, „Wierchy”, R. 17: 1947, s. 208–209; *Zespół góralski wziął udział w akademii w Domu Żołnierza*, „Trybuna Robotnicza”, 1947, nr 311, s. 5. O występie zespołu w Krakowie: *Muzyka, taniec i śpiew*, „Świątlica”, 1947, nr 10, s. 157. W roku 1947 zespół „Wsi Tworzącej”, zaprezentował się całej Polsce na antenie Centralnej Rozgłośni Polskiego Radia. W archiwum fonograficznym (Narodowe Archiwum Cyfrowe), zachowane zostało 2-minutowe nagranie dźwiękowe „Zabili Janicka” i „Czyjeś to konisie”, melodie wykonane na listku bluszczowym przez członka zespołu Wojciecha Kłaga z Zarzecza nad Dunajcem.

47 S. Jeleń, *Miecek Cholewa i Józek Galica*, „Wici”, 1948, nr 6, s. 9.

Mieczysław Szurmiak i Mieczysław Cholewa

Ziemia Sądecka



Piotr Zygmunt z Juraszowej krawiec stroji sądeckich.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wszystkie zdjęcia są własnością M. Cholewy.

Ziemia Sądecka - unikatowa broszura; ze zbiorów Sądeckiej Biblioteki Publicznej

W następnych latach działalności zmieniał się skład członków muzykującej grupy. Na przestrzeni 25 lat przewinęło się przez zespół 43 członków. Znaczną część tej grupy stanowili muzykanci, śpiewacy i tancerze z regionu sądeckiego. Z Zakopanego i okolicy do zespołu należało w różnych okresach około 10 osób. Dudziarza Józefa Galicę⁴⁸, zastępował syn Stanisław lub pochodzący z Krzyżówek Franciszek Mrowiec⁴⁹. Trasy wyjazdowe czterotygodniowe i dłuższe opracowywał kierownik, który w ciągu roku był niekiedy w trasie z grupami 6 lub 8 osobowymi około 7 miesięcy. Znaczna liczba członków wyjeżdżała z zespołem jedynie w okresie jesienno-zimowym, gdyż prowadzili własne gospodarstwa rolne. Byli i tacy, którzy w porze letniej występowali z zespołami regionalnymi działającymi w swoich regionach. Kilka kompletów strojów (portki, pasy i gurmány) oraz gęśliki było własnością Mieczysława Cholewy. Występy zespołu obwieszczały afisze lub lokalna prasa. O popularności muzykującej grupy w latach 1947–1964 świadczy spora ilość artykułów, które pojawiały się w lokalnej prasie. Znajdujemy artykuły o występach zespołu m.in. w „Dzienniku Polskim”, 1957, nr 199, *Miećek Cholewa beskidzki gawędziarz*, w „Gazecie Białostockiej”, 1960, nr 248, *Wierchowce bajdy niezrównanego gawędziarza*, w „Głosie Ziemi Cieszyńskiej” 1961, nr 16, *Dziedzinami idzie hyr*, w „Głosie Koszalińskim”, 1963, nr 167, *Gazda Miećek i jego juhasi*, w „Gazecie Częstochowskiej”, 1961, nr 3, *Występy w szkołach znanego góralskiego gawędziarza*, w „Dzienniku Polskim”, 1961, nr 273, *Kolorowe lekcje*, w „Gazecie Krakowskiej”, 1965, nr 198, *Z malinowej gawry – 30 lat gawędy Miećka Cholewy*, w „Dzienniku Polskim”, 1974, nr 115, *Okienko regionalne – Mieczysław Czcibór Cholewa*. Latem, 1963 r. odbył Mieczysław Cholewa podróż do Afryki. Wy płynął statkiem drobnicowym dalekiego zasięgu. Podczas podróży zaprzyjaźnił się z kilkoma turystami i dzięki temu zniósł łatwiej podróż. Odwiedził m.in. Maroko, Senegal i Ghanę oraz Wybrzeże Kości Słoniowej⁵⁰.

W związku pogarszającym się stanem zdrowia Mieczysława Cholewy zespół przestał istnieć w latach siedemdziesiątych XX wieku.

Podsumowując działalność przedstawionego wyżej zespołu ludowego, który w późniejszych latach pracy (1955–1965) reklamowany był przez Cholewę pod nazwą „Góralski Krąg – Nowy Sącz – Zakopane – Żywiec”, należy podkreślić, że wykonywany program muzyczny łączący dość zróżnicowany folklor kilku góralskich regionów, doprowadził do częściowego zmaćcenia autentyczności wielu piosenek i melodii.

⁴⁸Józef Galica (1908–1989), baca, pochodził z zakopiańskiej Olczy.

⁴⁹Franciszek Mrowiec (1919–2006), pochodził z miejscowości Krzyżówki (gm. Jeleśnia), grywał w zespołach na terenie Żywiecczyny.

⁵⁰L. P r z y b y l s k i, *Z Podhala do Afryki Zachodniej*, „Gazeta Krakowska”, 1963, nr 159 (6 VII), s. 4.

XXV LAT 1985 - 1960

Augustyniak Marian (Wapniorz)
 Bachleda Stanisław (Księżulorz)
 Bachleda-Jarząbek Stanisława

Cholewa-Oblaz Mieczysław

Dybiec Antoni
 Dziedzina Jan
 Dziurzyński Andrzej
 Galica-Baca Józef
 Galica-Baca Stanisław
 Galica-Baca Maria
 Galica-Lasak Zofia
 Gąsienica-Daniel Czesława
 Gąsienica-Solka Ludwika
 Gąsienica-Wawrytko Maria
 Gręda-Mikulowa Krystyna
 Guwa Maria
 Karbowiak Aleksandra
 Klag Wojciech
 Kulczyk Stefan (Kuba)
 Kurzeja Franciszek
 Kurzeja Władysław
 Kurzydło Michał
 Majewski Antoni (Kurtka)
 Marek Józef (z Podgrabia)
 Marek Józef (z Wafu)
 Mrowiec Franciszek
 Obrochta Władysław
 Pluta Michał
 Poloniec Helena (Jadamcok)
 Pustółka Marian
 Pyrdol Franciszek (Frano)
 Pyrdol Wincenty (Wicek)

Pyrdol-Wojtasowa Maria
 Rabiartz Michalina
 Stachoń-Groblowy Jan (Kaducek)
 Szczepaniak Franciszek (Cuś)
 Szczepaniak Józef
 Szewczyk Maria
 Szewczyk Władysław
 Tatar Antonina (Wyrnal)
 Topór-Chuściana Maria (Pruska)
 Walkosz-Berda Andrzej (Sliwko)
 Wnęk Antoni



Aniek Wnęk w tancu zbójnickim

Druk. Tczew 885 — 20000 — 2. 3. 61 — G326

Wykaz członków zespołu Mieczysława Czibóra-Cholewy;
 folder jubileuszowy ze zbiorów Fr. Kurzeji

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA

Tuż po wojnie reaktywowane zostały na Sądecku dwa zespoły regionalne – w Łącku i Podegrodziu. Pierwszy reprezentował folklor górali łąckich, drugi folklor Lachów sądeckich. Mieczysław Cholewa przyjeżdżał do tych miejscowości na próby, angażując często do swojej grupy najzdolniejszych muzykantów, śpiewaków i tancerzy. Mając przedwojenne doświadczenie, pomagał również kierownikom tych zespołów w opracowaniu programów z okazji święta ludowego lub dożynek.

Na początku lat pięćdziesiątych XX wieku, po wprowadzeniu nowych ustaw samorządowych, powstała w Nowym Sączu przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej tzw. Komisja Regionalna Sądecka, która składała się z 22 osób. Należeli do niej m.in. Mieczysław Cholewa, Antoni Sitek, Eugeniusz Pawłowski, Mieczysław Mirek. Celem Komisji było organizowanie imprez ukazujących piękno i promowanie walorów twórczych Sądecka. W kwietniu 1955 roku, zorganizowano w Nowym Sączu Zjazd Twórców Sztuki Ludowej Ziemi Sądeckiej⁵¹. Na łamach czasopisma „Wiadomości Sądeckie” ukazało się kilka publikacji Mieczysława Cholewy przedstawiających sylwetki twórców ludowych, krawców zdobników, szewców oraz wytwórców mebli oraz malarzy na szkło, którzy wystawili podczas Zjazdu swoje dzieła.

W 1956 roku przy wsparciu Ministerstwa Kultury i Sztuki powstało w Zakopanem Towarzystwo Miłośników Ludowej Kultury i Sztuki Górali. Celem organizacji było otoczyć opieką wszelką twórczość ludową na skalnym Podhalu, Spiszu, Orawie i Sądecku. W listopadzie tego samego roku, zwołana została konferencja z inicjatywy Powiatowego i Miejskiego Wydziału Kultury, mająca na celu założenie Oddziału Towarzystwa w Nowym Sączu⁵². Uczestniczący w zebraniu założycielskim Mieczysław Cholewa napisał:

Towarzystwo ma na celu wydobyć i pokazać przeróżnych odmian polskiej górali, która ma w sobie najwięcej różnorodności w stroju, gwarze, pieśni, budownictwie itp. Niemniej jednak łączy je wspólna cecha: odrębne warunki bytu, jakie stwarzają góry. Dawniej próbowano wyznaczać granice górali takimi kryteriami jak: „dotąd portki góralskie sięgają dokąd gwara”. [...] Oznaczenie granic

⁵¹ T. A l e k s a n d e r, *Życie społeczne i przemiany kulturalne Nowego Sącza w latach 1870–1990*, Kraków 1993, s. 473. W zjeździe uczestniczyli m.in. przedstawiciele Instytutu Sztuki, władz wojewódzkich i artyści ludowi.

⁵² W. L u b a s i o w a, *O pełny rozkwit ludowej kultury*, „Wiadomości Sądecko-Limanowskie”, 1956, nr 40, s. 1, 5.

całości polskiej góralszczyzny, a w niej poszczególnych grup etnicznych zostawmy nauce⁵³.

Jednym z najbardziej znanych stowarzyszeniem społeczno-kulturalnym, które powstało 1957 r. był Klub Przyjaciół Ziemi Sądeckiej. Organizacja skupiała w swoich szeregach grupę inteligencji sądeckiej, której celem było m.in. ożywienie gospodarcze, oświatowe i kulturalne Sądecczyzny oraz popularyzacja turystyki w uzdrowiskach. Stowarzyszenie od 1959 r. posiadało dwa oddziały: w Krakowie i Warszawie⁵⁴. Członkiem tej organizacji w Nowym Sączu był Mieczysław Cholewa. W przerwach między wyjazdami współpracował z zarządem, uczestniczył w zebraniach i odczytach, jakie organizowane były w Nowym Sączu, Krakowie i Warszawie⁵⁵. W grudniu 1964 r. odbył się w sali klubowej w Warszawie wieczór gawędziarsko-muzyczny Mieczysława Cholewy⁵⁶. W roku 1959 odbyły się Dni Sądecczyzny. W konkursie na prace historyczne trzecią nagrodę otrzymał Mieczysław Cholewa za pracę *Stroje ludowe ziemi sądeckiej*⁵⁷.

Działalność folklorystyczna i publicystyczna Cholewy w latach 1935–1939 i 1947–1974 jest imponująca. W ciągu prawie 30 lat odbył ponad 1000 spotkań autorsko-gawędziarskich, propagując kulturę szeroko pojętej góralszczyzny. Ukazywał jej piękno poprzez gawędę, muzykę, taniec i pokazy ludowych eksponatów. W księdze pamiątkowej zachowała się duża ilość wpisów dokonanych przez osoby związane z kulturą na szczeblu wojewódzkim i centralnym. Wiele pisemnych pochwał zamieszczonych zostało w księdze przez kierowników i dyrektorów szkół, kierowników ośrodków kultury przy dużych zakładach pracy i świetlicach przy hotelach robotniczych. Przez swoje produkcje poetycko-gawędziarskie pobudzał dzieci, młodzież i dorosłych do miłości kultury ludu góralskiego. Znaczna część fotografii gawęd i wierszy Mieczysława Cholewy nie została opublikowana. Oprócz wyżej wymienionych organizacji był członkiem Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego oraz Stowarzyszenia Autorów ZAiKS.

⁵³M. Cholewa, *Towarzystwo miłośników kultury góralskiej w Nowym Sączu*, „Wiadomości Sądecko-Limanowskie”, 1956, nr 37, s. 7; F. Pułt, *O dalszą opieką nad sztuką ludową Sądecczyzny*, „Wiadomości Sądecko-Limanowskie”, 1957, nr 2, s. 4. O Towarzystwie Miłośników Kultury i Sztuki Góralskiej w Zakopanem, E. Rudzka, *Folklor góralski nie może zaniknąć*, „Dziennik Polski”, 1955, nr 304, s. 3.

⁵⁴J. Barbacka-Ślepiakowa, *Klub Ziemi Sądeckiej*, „Rocznik Sądecki”, T. 7: 1966, s. 454, 457.

⁵⁵Informacja uzyskana od Franciszka Kurzei, członka zespołu.

⁵⁶S. Krzeszewski, *Sekcja warszawska Klubu Ziemi Sądeckiej*, „Rocznik Sądecki”, T. 7: 1966, s. 474.

⁵⁷A. Sitek, *Życie kulturalne Sądecczyzny w dwudziestoleciu PRL*, „Rocznik Sądecki”, T. 7: 1966, s. 293.

Odznaczony został: Krzyżem Partyzanckim (1949), Krzyżem Walecznych (1959), Odznaką Grunwaldzką (1960) Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1968), Złotą Odznaką „Zasłużony w rozwoju Sądeckizny” (1969).

Zmarł w wyniku ciężkiej choroby 20 stycznia 1978 r. Pochowany został zgodnie z życzeniem na przykościelnym cmentarzu św. Heleny w Nowym Sączu. W notce autobiograficznej napisał:

Bądź więc do mego końca... moją ziemią... najbardziej ze wszystkich wielbioną, ... łupinką krasnych złud... matką tchnienia. [...] Niech kiedyś uściskę Cię na zawsze a Ty brzozą ze mnie wyrośnij aby jej poszumy gwarzyły mi stare i nowe Twe dzieje.

SUMMARY

Maria Kurzeja-Świątek

MIECZYŚLAW CHOLEWA – A FOLKLORIST AND ENTHUSIAST FOR FOLK CULTURE OF PODHALE AND SĄCZ REGIONS

The article depicts the figure of Mieczysław Czcibor Cholewa – a prominent folklorist from the Sącz region. Born in 1913 in Nowy Sącz he graduated from the Teacher Training College in Stary Sącz. In the second half of the 1930s he engaged in folklore and literary activity and traditional costumes of Highlanders and Lachy Sądeckie groups became his main fields of interest. During the Second World War he was in charge of the “Juhas” guerilla forces which operated in the territory of Sącz under the auspices of the Polish Peasants’ Battalions. After the War, between 1947 and 1969, he led a commercial regional music group “A Creative Village Team” (“Zespół Wsi Tworzącej”) – “A Highlander Circle” – Nowy Sącz, Zakopane, Żywiec. Mieczysław Czcibor Cholewa was awarded, among others, the Knight’s Cross of the Order of Polonia Restituta. He is the author of more than 80 publications concerning folklore and literary topics. He died in Nowy Sącz in 1978.

KEY WORDS: Mieczysław Czcibór-Cholewa – Nowy Sącz – Zespół Wsi Tworzącej – creative village team – regionalists from the Sącz region – Sącz folk culture – folk musicians from Podhale and Sącz regions – folk journalists and story tellers